

Jamo C809

C809 – to najlepszy model najwyższej serii z głównej oferty Jamo – wysforowały się z niego hi-endowe, referencyjne konstrukcje serii R z egzotyczną otwartą odgradą. Testowaliśmy obydwie (R 909 i 907), testowaliśmy też dwa pozostałe modele serii C800 (podstawkowe 803 i wolnostojące – dwupółdrożne – C807). Po teście C809 będziemy mieć zaliczoną całą „górną półkę” Jamo.

O ile seria Ergo – jej nazwa i estetyka – jest silnie zakorzeniona w ofercie Cantona, ale testowane obecnie modele są dość świeże, o tyle wciąż aktualne konstrukcje z linii C800 Jamo liczą sobie już pięć lat. Stąd też C809 ma najdłuższy staż wśród kolumn tego testu, choć z pewnością nikt by się tego nie domyślił, patrząc, słuchając czy w jakiś sposób kombinując... Kolejny przykład na to, że technika głośnikowa stoi w miejscu? Po części; druga część prawdy mówi o tym, że udane konstrukcje starzej się bardzo powoli, a wiele współczesnych nie jest w stanie ich pokonać; jest wreszcie część trzecia... (przecież nie mówiłem o półówkach, więc mam prawo do dowolnej liczby części) – kryteria oceny brzmienia są tak płynne i w tak dużym stopniu subiektywne, że nikt tu niczego ostatecznie nie może udowodnić... W moim przekonaniu firma Jamo, dzięki dobrym inżynierom, polityce uczciwej relacji jakości do ceny, dużej skali produkcji oraz związanej z tym redukcji kosztów, potrafi dostarczyć bardzo atrakcyjny produkt, choć nie przez wszystkich jest postrzegana jako audiofilska, gdyż nie unika obecności na rynku niskobudżetowym – a to nie wzmacnia prestiżu. Kto jednak nie chce kupić prestiżu, a dobrze zbudowane i dobrze grające kolumny, nie powinien o firmie Jamo zapominać.

Najpierw obejrzymy obudowę. Jej wysokość znacznie przekracza 1 m, „przeskakuje” nawet Dali, i nie jest zwyczajną skrzynią – niejednego uciętą wygiętą ścianki boczne, które jednak nie zbiegają się do węższego niż front tylnego panelu, jak w wielu przypadkach (np. Wharfedale), lecz nieszkodliwie dla wyglądu, a z korzyścią dla objętości (większej), czynią obudowę lekko „napęczniałą”. Górna ścianka również jest wypukła (co widać od frontu w łuku górnej krawędzi frontu) i wykończona taflą szkła. A teraz chwila małego rozczarowania – pozostałe ścianki są wykończone folią drewnopodobną, a nie naturalnym fornirem. Dostępne kolory to ciemna jabłoń i czarny – krótka historia. Front urozmaicono listewką, oddzielającą optycznie sekcję średnio-wysokotonową od pary niskotonowych. „To co na górze” bardzo przypomina monitor C803, i możliwe, że zainstalowano tam dokładnie te same typy przetworników (tylko inaczej filtrowane). Efekt ten podkreślono podzieleniem również maskownicy na dwie mniejsze (wedle tak wyznaczonej granicy); dolna maskownica nie sięga jednak do samej dolnej krawędzi frontu.

Zarówno w C809, jak i w kolumnach 7 Dali widzimy trzy „18-tki”. Zostały jednak inaczej skonfigurowane – w Dali wszystkie trzy są tego samego typu, pracują razem w zakresie basowym, a jeden z nich, najbliższy wysokotonowemu, również w zakresie średniotonowym. W Jamo wszystkie „18-tki” wyglądają od zewnątrz tak samo, ale są różne; mimo to wciąż możliwe było zorganizowanie ich współpracy podobnie jak w Dali, bowiem „18-tka” znajdująca się pod wysokotonowym ma najprawdopodobniej parametry głośnika niski-średniotonowego, takiego jak zastosowany w dwudrożnych C803 i dwupółdrożnych C807. Ten głośnik w C809 pracuje jednak tylko w zakresie częstotliwości średnich, bowiem całą kolumnę ułożono jako trójdrożną.



Najbardziej smakowity kąsek – niezwykle kształtu korektor fazy w głośnikach niskotonowych i średniotonowym, a wokół niego membrana o widocznej strukturze plastra miodu i pierścień z gąbki na jej połączeniu z cewką.

Jak można się domyślać, w tej sytuacji wspomniana różnica między tym głośnikiem a dwoma pozostałymi polega na zoptymalizowaniu ich pod kątem przetwarzania niskich częstotliwości. Zwykle jednak widzimy wtedy np. usztywniające, duże nakładki przeciwpyłowe, a tutaj wciąż prężą się, skądinąd bardzo efektowne, „korektory fazy”. Owa optymalizacja sprowadza się tym razem do niegroźnej w skutkach oszczędności. W głośniku nisko-średniotonowym (który jest tutaj filtrowany jak średniotonowy) firma Jamo wprowadziła, przedstawiany już w testach C803 i C807, specjalny system „aktywnej korekcji impedancji”, który można rozpoznać po parze cienkich kabelków wchodzących do środka układu magnetycznego; system ten redukuje zniekształcenia głównie w zakresie częstotliwości średnich, więc rezygnacja z niego nie degraduje jakości przetwarzania basu; ponadto w głośnikach niskotonowych widać mniejsze magnesy, co może wynikać nie tyle z oszczędności, co z optymalizowania parametrów T-S dla jak najlepszego zestrojenia bas-refleksu (w dużej objętości nie potrzebujemy bardzo niskiej wartości parametru Q_{ts} , której służą silne magnesy – przedstawiając problem w największym skrócie). Zresztą, jak się okazuje

Na górną ściankę położono płytę z czarnej pleksi; na pozostałe – czarny winyl. Kształt obudowy jest bardziej wyszukany.

w pomiarach, C809 osiągają fantastycznie niską częstotliwość graniczną.

Sama membrana jest bardzo dobra dla przetwarzania zarówno niskich, jak i średnich częstotliwości – ma strukturę plastra miodu, jest więc bardzo sztywna i dostatecznie lekka.

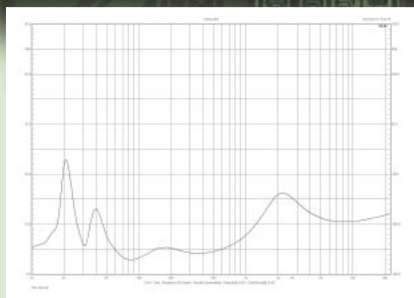
Głośnik wysokotonowy to 25-mm jedwabna kopułka, wzbogacona o system odprężania od obudowy; głośnik jest osadzony elastycznie w dużej puszcze zewnętrznej, którą przykręcono do obudowy. Front ma specjalny, lekko tubowy profil, modyfikujący charakterystykę kierunkową tak, aby przy częstotliwości podziału była ona zbieżna z charakterystyką głośnika średniotonowego.

Jest tu sporo sensownych detali, nawet jeżeli znanych już od kilku lat, to wciąż aktualnych – prawa fizyki w tym czasie się nie zmieniły.



R E K L A M A

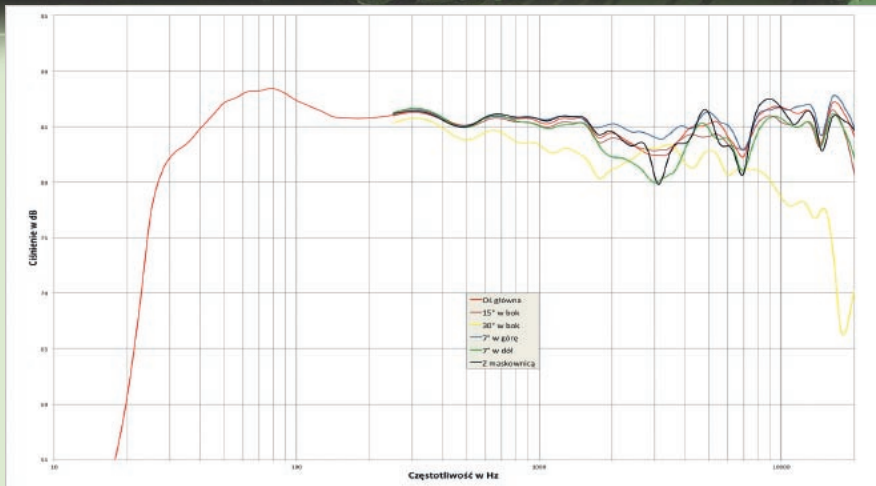
Laboratorium Jamo C809



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

No wreszcie... kolumna przedstawiająca sobą obciążenie trochę bardziej wymagające, dająca alibi zakupowi mocniejszego wzmacniacza, który nie boi się niskich impedancji. Minimum przy 85 Hz ma wartość 3 omy. Zaskakujące jest, że w tym teście – kolumn w sumie poważnych i dedykowanych wzmacniaczom poważnym – taki przypadek trafił się tylko jeden. Warto też zwrócić uwagę na bardzo niskie dostrójenie bas-refleksu, sygnalizowane przez minimum przy 30 Hz – ciekawe, jak niską częstotliwość graniczną udało się osiągnąć tym sposobem?

Od tego więc zacznijmy, patrząc na charakterystykę przetwarzania. Ustalając, że czułość wynosi 86 dB (wynik umiarkowany, jak na tak niską impedancję), spadek -6 dB w zakresie niskich częstotliwości, wyznaczony względem tego poziomu, odnotowujemy przy 26 Hz – fenomenalnie nisko; warto jednak wiedzieć, że na taki wynik zapracowała nie tylko niska częstotliwość rezonansowa obudowy, ale i inne parametry układu (pro-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

szę zwrócić uwagę, że obydwa bas-refleksowe wierzchołki impedancji leżą bardzo blisko siebie – co też dobrze służy rozciągnięciu basu, ale wymaga dużej objętości obudowy).

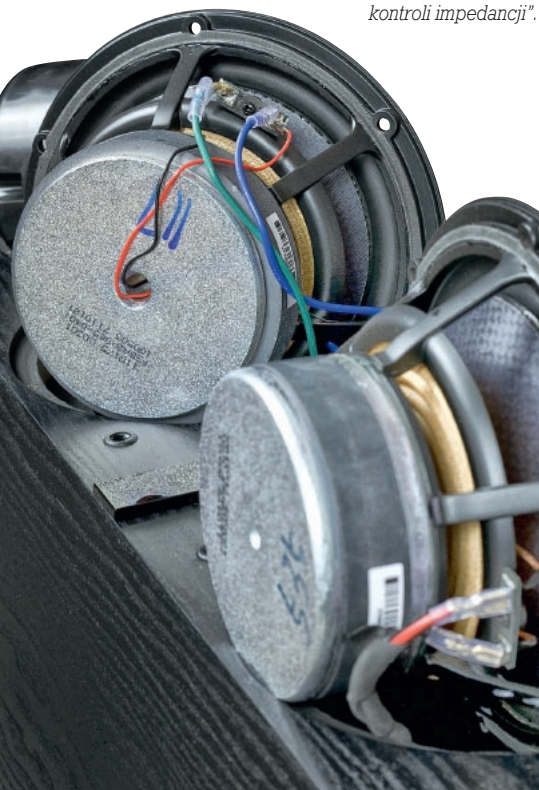
Charakterystyka nie jest wygładzona tak idealnie, jak w Elacu, ale jest podobnie bardzo dobrze zrównoważona w skali całego pasma. Osłabienie w okolicach częstotliwości podziału jest uzależnione od osi pomiaru: najmniejsze (w zasadzie ustępujące) pod kątem +7°, największe pod kątem -7°; siadając wyżej lub niżej, ewentualnie lekko pochylając kolumnę, możemy zmieniać brzmienie w tym niewralgicznym zakresie. W tym samym miejscu swój „udział w pracach” zaznacza niepotrzebnie maskownica, wywołując dołek

przy 3 kHz, a także pogłębiając kolejny przy 7 kHz – lepiej odłożyć ją na bok. Dość nietypowo, na osi 30° pojawia się osłabienie już w zakresie średnich częstotliwości, z kolei na osi 15° nie widać już żadnych dodatkowych problemów. Kolumny lepiej wycelować w miejsce odsłuchowe, ale nie musimy tego robić z zegarmistrzowską precyzją.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	200
Wymiary (WxSxG) [cm]	116 x 25 x 43
Masa [kg]	33,5

* parametry zmierzone, ** dane producenta,

Głośniki niskotonowe (jeden z nich z prawej) mają magnesy nieco mniejsze niż średniotonowy i nie są wyposażone w układ „aktywnej kontroli impedancji”.



Cewka drgająca ma dużą średnicę (40 mm), widoczną dzięki prześwitowi pod resorem, a membrana znaczną grubość (widoczną przy połączeniu z górnym zawieszaniem).



Filtr (3. rzędu) dla głośnika wysokotonowego złożony z kondensatorów polipropylenowych i cewki powietrznej (elementy z prawej strony płytki).

Duża puszka głośnika wysokotonowego pełni tu nie tylko rolę „wytłumiacza” fali od tylnej strony kopułki, ale też miniodbudowy izolującej głośnik od rezonansów przedniej ścianki.





Drugi otwór, takiej samej wielkości, umieszczono w połowie wysokości tylnej ściany

ODSŁUCH

Śluchając C809, poza wszystkimi spostrzeżeniami dotyczącymi samego ich brzmienia, nie po raz pierwszy przyszła mi do głowy myśl: jak krętymi ścieżkami chodzi dobra reputacja, na jak pstrym koniu jeździ audiofiłska laska, jak trudno oddzielić ziarna od plew... Ale do rzeczy. Jamo C809, kolumna, która jest w sprzedaży od wielu lat, zasługuje na to, aby przeżyć drugą młodość, aby wreszcie zostać zauważoną – o ile nie stało się do tej pory, a tego nie byłbym pewien... Jednocześnie to kolejny przykład, że staranny, przemyślany projekt głośnikowy świetnie trzyma fason w towarzystwie znacznie nowszych modeli. Jakby dla podkreślenia swojej pozycji w tym gronie, z brzmienia C809 emanuje dojrzałość – oczywiście nie nabrało ono „mocy” z upływem czasu, jest dokładnie takie jak na początku. Już w pierwszym wrażeniu wiadomo, że jest bardzo dobre, choć nie jest to wcale brzmienie efekciarskie – i właśnie dlatego choć trochę wprawione ucho dość szybko wystawi wysoką ocenę za ogólne „predyspozycje”, bez względu na rodzaj muzyki czy jakość nagrania (eliminując tylko skrajne przypadki). Brzmienie nie jest nazbyt wymagające i wyrafinowane, aby stać się nieprzystępnym dla przeciętnego słuchacza i wymagać cierpliwości w odkrywaniu jego cnót, nie jest też zaprojektowane wokół jakiejś psychoakustycznej sztuczki, łatwo i szybko podnoszącej atrakcyjność. Od początku powinno się podobać, a potem jeszcze bardziej podobać, a znudzić się może – bo wszystko musi się znudzić! – dopiero po bardzo długim czasie.

Tonalnie jest spokojne, eleganckie – a więc bardzo dobrze zrównoważone, niewnoszące ani ewidentnych wzmocnień jakiegokolwiek zakresu, ani też niepokojów, pochodzenie których czasami trudno zlokalizować, a pogarszając one spójność i naturalność, powodując albo „uwięzienie” dźwięków, zwłaszcza przy muzyce akustycznej, albo nerwowość lokalnych podbarwień. Dobra organizacja i spójność brzmienia Jamo są godne podkreślenia w związku z ich trójdrożną konstrukcją – nie ma się czego obawiać, żadnych śladów „łączenia” poszczególnych sekcji nie odkryjemy, chyba że coś sobie wmówimy lub... gdy sądzimy, że dobrą

spójność rozpoznaje się po bardzo mocnej średnicy. C809 nie mają jednak zamiaru nikogo i niczym czarować, nie są w żadnym aspekcie nadgorliwe – ich zrównoważenie dotyczy nie tylko charakterystyki częstotliwościowej, lecz również obszaru analityczności, barwy, kontroli. Dźwięki nie są ani wyraźnie ocieplane, ani wyostrzone, nie są też suche i tępe, mają przyjemną, lecz nieprzesadną soczystość. Czuć pewien emocjonalny dystans, lecz nie chłód, ani tym bardziej nie mechaniczność; to jest elegancja i dobre maniere, niepozwalające ani na bezceremonialną kordialność, ani na obcesową obojętność. Jamo grają dokładnie i uprzemie, nie atakują wyostrzeniem detalu, nie umizgują się jego osłodzeniem i zaokrągleniem. Wysokie tony są bezbłędnie wkomponowane, a przy tym mają lekkie, świeże wybrzmienie – „powiew” najdrobniejszych elementów nadaje całości szlif, leciutki połysk, lecz nie rozjaśnienie. Nie odczułem spotykanego niegdyś w tańszych konstrukcjach Jamo najmniejszego zapiaszczenia i zmatowienia – wysokich tonów na pewno nie jest za dużo, lecz potrafią pokazać wysoką selektywność i zróżnicowanie, śledząc odmienne klimaty oraz jakość nagrań, nie robiąc zarazem z tych różnic problemu, nie wyciągając ich na pierwszy plan. Pod tym względem Jamo nie potrzebują żadnej modyfikacji i określonego oddziaływania ze strony wzmacniacza czy innych elementów systemu.

Wreszcie bas – który ani trochę nie zaburza porządku. Dynamiczny, odrobinę zmiękczone, nieuderzający twardym wyższym podzakresem, ma ładne nasycenie i rozciągnięcie, pokazuje często sporą siłę, lecz ani razu nie rozpędził się tak, aby potem na czas nie wyhamować. Jamo C809 nie wywołują dreszczy, spazmów, z niczym nie przesadzają i niczego nie zaniedbują. Pokazują muzykę starannie, rzetelnie, zarówno w dynamice, zrównoważeniu, jak i detaliczności. Zarazem nie stronią od przekazywania emocji tam, gdzie są one nagrane, choć powstrzymują się przed podgrzewaniem klimatu. Czyste, bogate, neutralne i bardzo uniwersalne – z dużą klasą.



Okrągła dylatacja na froncie jest granicą między pierścieniem zewnętrznej puszki, przykręconej do obudowy, a umieszczonym w niej elastycznie właściwym głośnikiem, odizolowanym w ten sposób od wibracji. Widać też dość głęboki tubowy profil frontu.



Dwie doskonale „18-tki” w odpowiednio dużej obudowie udowadniają, że dla bardzo niskiego zejścia basu wcale nie są potrzebne większe przetworniki.

C809

CENA: 8000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: KONSBUD HI-FI
www.konsbud-hifi.pl

WYKONANIE

Duża obudowa z wygiętymi bokami, solidny układ trójdrożny z zaawansowanymi głośnikami. Technika na piątkę.

PARAMETRY

Dobre ogólne zrównoważenie z rewelacyjnie rozciągniętym basem (-6 dB przy 25 Hz). Umiarkowana czułość 86 dB, impedancja z 3-omowym minimum.

BRZMIENIE

Wytrawne, neutralne i przyjemne – niczym nie ugodzą, ale dostarczą dużo wrażeń. Wyśmienita, selektywna góra pasma, dynamiczny i niski bas.